



Sądecki Jarmark św. Małgorzaty

## Lekcja średniowiecza

tekst

**GRZEGORZ BROŻEK**

redaktor wydania

Sierpień jest miesiącem trzeźwości, czasem modlitwy i wynagradzania. Będzie ku temu kilka okazji. 1 sierpnia w Zawadzie koło Dębicy o godz. 16.00 rozpoczyna się dróżki różańcowe odprawiane w intencji trzeźwości w naszej ojczyźnie.

Tradycyjnie na początku sierpnia z tarnowskiej par. pw. bł. Karoliny wyruszy VI Marsz Trzeźwości.

8 sierpnia w Pasierbcu od godz. 10.00 trwać będzie pielgrzymka trzeźwości. Kolejna pielgrzymka i modlitwne czuwanie odbędzie się 13 sierpnia o godz. 18.00 w Borkach koło Szczucina. Natomiast 18 sierpnia o godz. 15.00 w Wał-Rudzie zaplanowano drogę krzyżową szlakiem męczeństwa bł. Karoliny w intencji trzeźwości.

Z greki imię Małgorzata oznacza perłę. Pierwszy sądecki Jarmark św. Małgorzaty to element **przywracania blasku** temu, co z związane z patronką miasta.

Od 18 do 19 lipca wokół nowosądeckiej bazyliki odbył się I Jarmark św. Małgorzaty. Zorganizowało go miejscowe Muzeum Okręgowe. – Sączył miał piękną tradycję jarmarków, niestety przerwana przez zabory – tłumaczy Robert Ślusarek, dyrektor muzeum. Przez dwa dni widzowie, których cały czas setki przewijały się przez plac przy bazylice, mogli obserwować inscenizowane życie średniowiecznego miasta. – Mamy i pojedynki rycerskie i zakuwanie w dyby, zaślubiny, ucztę weselną, pokaz średniowiecznej mody, a także inscenizację zwady karczemnej. Ciągłe też towarzyszy nam średniowieczna muzyka. Myślę, że to fajna,



**Inscenizacja średniowiecznego orszaku ślubnego**

żywa lekcja historii i dawnego obyczaju – mówi Barbara Szafran, z Muzeum Okręgowego. Jarmark towarzyszył odpustowi ku czci św. Małgorzaty, który obchodzony jest w bazylice. – Jarmark wpisuje się, mam nadzieję,

w taką potrzebę przywrócenia w mieście rangi tej świętej patronce grodu nad Kamienicą i pierwszej sądeckiej świątyni – dodaje R. Ślusarek. **gb**

## Dobrze z tatą pokajaczyć



**STRZEGOCICE KOŁO PILZNA. Załoga Zarębów zbliża się do mety pierwszego etapu**

Ponad sto osób wzięło udział w IX Ogólnopolskim Spływie Kajakowym Rzeką Wisłoka – od 16 do 18 lipca. – Współorganizujemy go z samorządami powiatu dębickiego by pokazać piękny przełom Wisłoki, zapromować region i tę formę rekreacji – tłumaczy Józef Chmura, burmistrz Pilzna. Trasa wiodła od Brzostka, przez Pilzno aż do Kozłowa za Dębicą. – To jest relaks, o ile ktoś lubi wodę i słońce – mówi jeden z uczestników Jerzy Zaręba z Dębicy. Sam tylko dwa razy w roku siada do kajaka. W tandemie towarzyszył mu syn Kuba. – To lepsze niż komputer. W dodatku z tatą jest naprawdę fajnie. Pogadamy sobie i popływamy. Poza tym tato ma więcej siły, lepiej wiosłuje. Bez niego bym nie wsiadł do kajaka – mówi Kuba. **gb**



## W trosce o życie



**TUCHÓW.** W klasztorze redemptorystów od 13 do 18 lipca odbywały się VIII Redemptorystowskie Dni Młodzieży (RDM). Wzięło w nich udział ponad stu młodych z całej Polski. – Tematem przewodnim tegorocznych RDM były słowa „Otoczmy troską życie” nawiązujące do przeżywanego obecnie roku duszpasterskiego

– mówi br. Stanisław Janiga CSRS. Młodzież każdego dnia uczestniczyła w Eucharystii, modlitwach, konferencjach, spotkaniach z zaproszonymi gośćmi. – Zwracaliśmy uwagę na troskę, jaką trzeba otoczyć życie, rodzinę i małżeństwo, Ojczyznę oraz Kościół i parafię – dodaje br. S. Janiga. **gb**

## Uwaga na kolarza!

**WIELKI WYŚCIG.** 2 sierpnia rozpocznie się 66. Tour de Pologne. Potrwa do 8 sierpnia. To jeden z najstarszych wieloetapowych wyścigów kolarskich na świecie. Do Krynicy-Zdroju kolarze przyjadą 6 sierpnia, około godz. 17.30.

Meta usytuowana zostanie w parku przy ul. Piłsudskiego. Dzień później rozpocznie się VI etap wyścigu. Strat planowany jest o godz. 13.44 z rynku w Krościenku. Podróżujący muszą liczyć się z utrudnieniami na drogach. **ak**

## Bractwo Szkaplerza

**ODPUSTY.** 15 lipca rozpoczął się w Tarnowie tygodniowy odpust w sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej na Burku. W poszczególne dni modlono się w intencji dzieci, chorych, za kapłanów, misjonarzy i o liczne powołania do służby Bożej. Wiele osób przystąpiło też

do Bractwa Szkaplerza Świętego. O nowych członków wzbogaciło się bractwo szkaplerzne również w maryjnym sanktuarium w Zawadzie, gdzie 19 lipca odbyła się główna uroczystość odpustowa. Na zdjęciu wierni uczestniczący w odpuscie na Burku. **js**



## Dwa bratanki

**ŁUŻNA.** 17 lipca na cmentarzu nr 120 z I wojny światowej odsłonięta została pamiątkowa tablica poświęcona spoczywającym tu 416 węgierskim żołnierzom. – Przez długie lata na Węgrzech opowiadano w rodzinach historię dziadków i ojców, którzy bili się w czasie wojny w Galicji – mówią przedstawiciele organizacji węgierskich kombatanatów. – Ta tablica to wyraz naszej wspólnej historii i naszej pamięci – dodaje Kazimierz Krok, wójt gminy Łużna. Żołnierze leżący na tym cmentarzu polegli

GRZEGORZ BROZEK



głównie w czasie bitwy gorlickiej w kwietniu i maju 1915 roku. **jp**

## By wszystkim POpracowało się lepiej

**ZLEKCEWAŻENI DIECEZJANIE.** Mimo zebrania ponad miliona podpisów pod projektem ustawy o przywrócenie dnia wolnego od pracy w święto Trzech Króli, decyzją sejmu będziemy w ten dzień pracować. Przeciw głosowali m.in. posłowie PO. Zlekceważono głosy

ponad 200 tys. naszych diecezjan, którzy opowiedzieli się za tą inicjatywą. W akcję zbierania podpisów zaangażowały się parafie, osoby indywidualne, ruchy oraz stowarzyszenia katolickie, szczególnie Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. **ak**

## Pamiętają śpiewająco



ARCHIWUM GN

**PIWNICZNA.** 12 lipca w Pijalni Wody Mineralnej schola dziecięca „Ziarenka nadziei” z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Brzesku wystąpiła z koncertem z okazji 65. rocznicy powstania warszawskiego. – W czasie letnich warsztatów muzycznych w uzdrowisku dzieci czyły się pieśni powstańczych i recytacji fragmentów książki Szymona Sławińskiego „Mały Powstaniec” – mówi Andrzej Gicala, opiekun muzyczny scholi. – Edukacja patriotyczna i historyczna może stać się elementem wakacyjnych zajęć i wypoczynku.

Na co dzień zbyt rzadko zatrzymujemy się przy ofercie, jaką ponosiły minione pokolenia – dodaje ks. Krzysztof Ceglarz z brzeskiej parafii. **gb**

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS 014 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brozek, Joanna Sadowska



## Praktyki kleryków

# Nie ma wakacji od formacji

Pracują w ogrodzie, kuchni, szpitalu. Wielu wyjeżdża na oazy, pielgrzymki i placówki misyjne. Swoje **wakacje klerycy spędzają bardzo aktywnie.**

Mimo iż za oknem upał, spowalniający rytm życia, na seminaryjnej furcie ruch. Ktoś dzwoni, jakiś młodzieniec pyta o kolegę diakona, inny szuka jednego z księży profesorów. – Dzisiaj to i tak jest spokojnie, nie to, co w roku akademickim – zauważa Szczepan Depowski, kleryk

III roku. Szczepan wraz z dwoma alumnami pełni dyżur na furcie. Mimo iż klerycy mają teraz wakacje, to czas ten spędzają bardzo aktywnie. Odbywają liczne praktyki i pełnią wiele dyżurów. – Alumnów I i II roku można spotkać na oazach Ruchu Światło-Życie i osób niepełnosprawnych – mówi ks. Stanisław

Śliwa, ojciec duchowny z tarnowskiego seminarium. – Na początku był strach, ale jak lepiej poznałem tych ludzi, wszystkie bariery zniknęły. W przyszłym roku też chciałbym jechać na wakacje z niepełnosprawnymi – dodaje Szczepan, który był na takiej oazie w Kałowej. Klerycy odbywają też miesięczne praktyki w szpitalach, gdzie posługują chorym jako salowi. Diakoni wyjeżdżają na placówki misyjne: na Wschód, do Afryki i Ameryki Południowej. Kilku uczy się też języka francuskiego w Paryżu. Ponadto

w czasie wakacji klerycy pomagają w ośrodkach Caritas, Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie, w klasztorze klarysek w Starym Sączu. Posługują również w seminarium – na furcie, w ogrodzie i kuchni. A w sierpniu kilkudziesięciu wyruszy na pielgrzymkę. – Praktyki są bardzo ważną częścią przygotowania do kapłaństwa, bo nie ma wakacji od formacji. To też okazja do odnajdowania charyzmatów w powołaniu i zobaczenia siebie w różnych rolach – zauważa ojciec duchowny. **js**



JOANNA SADOWSKA

Dobry kleryk na wakacjach jest zaradny jak plebańska gospoia

## Tradycja w służbie człowiekowi

## Wiklinowy konik

Mieszkańcy wsi powiatu mieleckiego **uczą się tradycyjnych rzemiosł.** Prawdziwą korzyścią z zajęć jest rozpoznanie własnych możliwości.

W lipcu rozpoczął się realizowany przez Starostwo Powiatowe w Mielcu projekt „Z naszej chałupy – tam, gdzie żyje tradycja”. – Organizujemy dla mieszkańców wsi powiatu mieleckiego 5 rodzajów zajęć warsztatowych: bibułkarstwo, wikliniarstwo, garniarstwo, wyplatanie ze sznurka

i dekupaż – mówi Agnieszka Deroga ze starostwa powiatowego. W sumie zgłosiło się na zajęcia ponad 100 osób – same panie. – To jest sposób, by kobiety urozmaiciły swój wolny czas, integrowały się i zdobyły nowe umiejętności – dodaje Natalia Witek z powiatu. Projekt spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem uczestniczek. Panie mówią, że wyplatanie koszyków to może być dobre hobby. – Dziś w gospodarstwach wiklinowe koszyki nie mają szerokiego zastosowania. Dla mnie to może będzie sposób na wolny czas i uspokojenie nerwów – uśmiecha się Magdalena Kuzara z Pława. Zofia Dusberger z Grochowego ma gospodarstwo agroturystyczne. – Koszyczki będą moim gościom dawać. Trzeba coś robić. Tyle ludzi siedzi w domu, czeka na zasiłek, a mogłoby próbować choćby te koszyczki wyplatać – podpowiada pani Zofia. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

Wyplatanie wikliny uczy też pożytecznego „wyplatania” wolnych chwil

## Dbają o dom Boży

## Krzyż ocalił

Budowniczości świątyni nad jej wejściem umieścili napis: „Z darów Twoich dajemy Ci, Panie”. I choć pokolenia się zmieniają, ów akt ofiarności wciąż trwa.

Wspólnota parafialna w Staszówce nie jest duża, liczy około 1300 wiernych. Ale ludzie w ostatnich latach, animowani przez proboszcza ks. Adama Chmiela, praktycznie generalnie odnowili swą świątynię. Kosztorys dotychczasowych remontowo-budowlanych prac opiewa na niebagatelną kwotę ponad 160 tys. zł. Najpierw było odwadnianie, mozolne osuszanie fundamentów i ścian kościoła, potem malowanie świątyni, renowacja ołtarzy i wystroju. Najświeższe dzieło to nowy miedziany dach na wieży. – Zaczęło się od krzyża, który się dziwnie nachylił – wspomina proboszcz. – Okazało się, że trzeba wymienić również całą więźbę dachową, bo wszystko było spróchniałe. Krzyż nas ocalił, bo mogłoby dojść do jakiegoś nieszczęścia – dodaje. 9 lipca zaczęto kolejną pracę: odnowienie ścian wieży. – Chciałbym



KS. ANDRZEJ TURK

– Wotum za szczęśliwy przebieg naszych prac jest figura Dobrego Pasterza – mówi ks. A. Chmiel

podkreślić, że wszystko to z ofiar parafian, bo samorząd nie jest skory do pomocy – mówi ks. Chmiel. – Mamy piękną świątynię i chyba jedyny w powiecie świecący w nocy krzyż. Jego pobłask oświeca również pobliską szkołę. **tgn**

Ile zarabiają samorządowcy?

# Robotnik a zapłata jego

Cudze pieniądze rozpalają duże emocje. Tym bardziej kiedy **urzędnicy wynagradzani są naszymi pieniędzmi.**

Internetowe Biuletyny Informacji Publicznej publikują oświadczenia majątkowe posłów, burmistrzów, starostów, wójtów. Podaje się w nich m.in. zarobki urzędników. – Ci, którzy idą do władzy, powinni te funkcje traktować honorowo, jako służbę, i nie brać tyle pieniędzy – mówi Jan z Brzeska.

Tymczasem wysokość pensji regulują w znacznej części przepisy. – Jest ministerialne rozporządzenie, które w zależności od liczby mieszkańców ustala widełki wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego. Do tego dochodzi wysługa lat i dodatek specjalny – mówi Piotr Pawlina, rzecznik gminy Tarnów.

Mamy najtańsze urzędyw Polsce

## Tani nie znaczy zły

Parafrazując popularne powiedzenie, można powiedzieć, że **tani urząd jest dobry, kiedy jest dobry i tani.**

Tygodnik samorządowy „Wspólnota” policzył, ile urzędy wydają na administrację w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Dla przykładu wśród małych gmin wiejskich leżących na terenie naszej diecezji, Uście Gorlickie wydaje 369 zł, a Łukowica 154 zł. Wśród większych gmin wiejskich Łącko 128 zł, a Wierzchosławice 270. Wśród miast powiatowych rekordowo dobry wynik, drugi raz z rzędu, osiągnął Mielec, wydając tylko 113 złotych rocznie w przeliczeniu na jednego mieszkańca, podczas gdy uwzględnione w tej samej kategorii Brzesko wydało 230 zł. – Istotne jest nie akurat to, czy w naszej gminie lub powiecie wydatki na administrację są najwyższe,



Mielecki magistrat kosztuje najmniej w kraju

czy najniższe w kraju, ale czy są faktycznie związane z jakością usług, jakie za nie kupujemy – mówi prof. Paweł Swianiewicz, autor raportu. – Tańszy urząd nie oznacza gorszej obsługi mieszkańców. Świadczy to jedynie o racjonalnej i oszczędnej polityce gospodarowania publicznymi pieniędzmi. Dzięki połączeniu niektórych stanowisk w urzędzie pracuje 112 osób, a to w porównaniu z innymi podobnymi do Mielca miastami, naprawdę niewiele – przekonuje Władysława Kozak, sekretarz miasta Mielca.

gb



Niektórzy wójtowie sądeckich gmin zarabiają więcej niż nowosądecki prezydent Ryszard Nowak i wiceprezydent Bożena Jawor (pierwsi od prawej)

Ostateczną wysokość uposażenia ustalają radni. Według dostępnych danych np. Stanisław Pazdan, wójt gminy Limanowa, zarobił w 2007 r. prawie 157 tys. brutto, ale Grzegorz Niezgodą, burmistrz Szczawnicy, tylko 82 tys., Witold Morawiec, wójt liczącej niecałe 8 tys. mieszkańców gminy Olesno, zarobił 146 tys., a jego sąsiad Kazimierz Olearczyk, wójt Bolesławia, 94 tys. – Wójt, burmistrz i poseł powinni zarabiać tyle, by było to adekwatne do pracy, jaką wykonuje, i odpowiedzialności, jaka

na nim spoczywa. Jeśli ktoś dobrze pełni swoją funkcję, to wart jest pieniędzy, które mu płacą – mówi Michał Wojtkiewicz, poseł. A gdy źle wykonuje? Warto dać mu żółtą kartkę, a jeśli to konieczne, to i czerwoną, stając przy urnie wyborczej.

gb

Wakacje na dwóch kółkach

## Rowerowe oratorium

Jeśli masz trochę czasu, rower i chcesz poznać diecezję, przyłącz się do filipinów.

Na rozgrzewkę pojechali wokół Tarnowa, potem wybrali się do Tuchowa, ostatnio pokonali niełatwy Wiśnicko-Lipnicki Park Krajobrazowy. Wszystko w ramach COR, czyli Cotygodniowego Oratorium Rowerowego. To propozycja filipinów na wspólne rowerowe przejażdżki szlakiem najciekawszych miejscowości diecezji tarnowskiej. – Zapraszamy

Dwukołowe oratorium startuje zawsze z Tarnowa

wszystkich chętnych, każdego, kto ma czas, rower i pasjonuje się dwoma kółkami – zachęca ks. Robert Piechnik, filipin. – Odwiedzimy miejsca związane ze świętymi i błogosławionymi, drewniane kościoły, sanktuaria maryjne, stare cmentarze, zabytki oraz miejsca martyrologii i pamięci – dodaje. Wycieczki odbywają się we wszystkie wakacyjne wtorki, oprócz 18 sierpnia. Są to wyjazdy jedno- lub dwudniowe. W planach są Popradzki Park Krajobrazowy i Pieniny, Zabawa, czyli ślady bł. Karoliny, Odporyszów oraz Magura Spiska (ekstratrasa dla twardzieli). – To fajny sposób na aktywne spędzenie wolnego czasu i okazja, aby zobaczyć coś nowego – mówi Grzesiek Iskra, uczestnik COR. Dokładny program wycieczek oraz zapisy na stronie [www.filipini.eu](http://www.filipini.eu).

js





## Matka Boża Borzęcińska

### Nowy obraz (dla) kultu

Ponad 80 lat temu obraz Maryi Borzęcińskiej po renowacji uroczyste wprowadzono do kościoła parafialnego. Niedawno uczyniono to po raz wtóry. Historia zbawienia kołem się toczy?

W 1928 roku od stacji kolejowej z Biadolin ks. Franciszek Łacki procesyjnie wiozł obraz bryczką. W tym roku nawiązaliśmy do tego, i po kolejnej renowacji również uroczyste wprowadziliśmy obraz do kościoła – mówi ks. Czesław Paszyński, proboszcz borzęcińskiej parafii. Niektórzy byli zaskoczeni, bo z wizerunku zdjęto założone 80 lat temu złoto-srebrne sukienki. – Okazało się, że pod spodem jest pięknie malowany obraz i nie ma sensu go przykrywać. Rada duszpasterska zdecydowała w głosowaniu, aby tak właśnie zrobić. Niezależnie od tego same sukienki też będziemy eksponować – tłumaczy proboszcz. Renowacja obrazu ma służyć odnowieniu kultu i pobożności maryjnej. Kulminacją będzie odpust 8 września ku czci Narodzenia NMP. **jp**



Borzęcińska  
Madonna  
zajęła  
nowym  
blaskiem

GRZEGORZ BROŻEK

### Warto się zastanowić

felieton



KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Uczestnicząc we Mszy św., jesteśmy świadkami jeszcze większego cudu niż ten, który Jezus uczynił nad Jeziorem Galilejskim. Sprawdźmy czy potrafimy w świetle wiary właściwie docenić wydarzenie, w którym uczestniczymy, co powinno skłaniać nas do wyznania: „Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat” oraz do uznania Jezusa za swego Pana i Króla, któremu gotowi jesteśmy podporządkować i oddać swoje życie. Oby ofiarowany nam przez Jezusa pokarm był dla nas chlebem powszednim, ale nam nie spowszedniał. ■



Z Tarnowa do Łodzi wyjechało  
20 stypendystów

JOANNA SADOWSKA

## Papiescy stypendyści

# Przyjemny obowiązek

Dla tej młodzieży wakacyjnej obóz to nie tylko wypoczynek, poznawanie nowych miejsc czy zawiązywanie przyjaźni – **rekreacja to też formacja.**

Niezwykle interesująco przedstawiają się wakacje prawie 40 stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, pochodzących z naszej diecezji. Najstarsi studenci już wrócili z Murzasichla, gimnazjaliści poznają Łódź i okolice, a maturzyści wnet spakują plecaki i ruszą na podbój Tatr. – Fundacja nie tylko materialnie pomaga młodzieży, ale też ją formuje – podkreśla ks. Tadeusz Michalik,

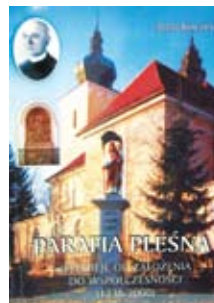
koordynator diecezjalny „Dzieła Nowego Tysiąclecia”. Stypendyści zobowiązani są do uczestnictwa w spotkaniach organizowanych przez koordynatorów oraz wyjazdu na obóz. Dla młodych to przyjemny obowiązek. – Już piąty raz jestem na takim obozie i zawsze jest bardzo fajnie. W tym roku była okazja pochodzić po górach – mówi Konrad Winiarski spod Radłowa, student II roku matematyki na UJ w Krakowie. – Na obozy jesteśmy dobierani według miast, w których studiuje, więc w ciągu roku akademickiego mamy okazję kontynuować znajomość – dodaje. Obecnie fundacja pomaga 2150 stypendystom z całej Polski, od szkoły gimnazjalnej, przez średnią, aż do studiów. Wszyscy pochodzą z wiosek lub małych miejscowości, a sytuacja materialna w ich rodzinach jest dość trudna. – Są to uczniowie zdolni, mający średnią powyżej 5,0, chętnie angażujący się w życie parafii i dzieła charytatywne – zauważa diecezjalny koordynator. Fundusze pochodzą ze składki kościelnej, która zbierana jest w Dzień Papięski. W tym roku przypadnie on 11 października. **js**

## Małej ojczyzny wielkie opisanie

# Piórkiem i sercem

Książki to relaks i wiedza, ale okazuje się, że także recepta na długowieczność.

Pleśna jest podtarnowską miejscowością, którą odwiedza coraz więcej osób, zwłaszcza by wypocząć w siodle. To wioska o bogatej, a często dramatycznej historii: wojny, zarazy, powódzie, pożary, rabunki. Jej historię przybliży publikacja



„Parafia Pleśna. Jej dzieje od założenia do współczesności 1236–2000”, autorstwa Anny Kuczery. Między wersetami każdej stronicy pulsuje wielka miłość autorki do jej małej ojczyzny, Kościoła i wiedzy. Publikacja powstała bowiem w czasie studiów na PAT w Tarnowie, które autorka podjęła jako seniorka. Magisterium obroniła, mając 73 lata. **js**





**LUZKIE DOTACJE UNIJNE.** Proboszcz chciał mieć parafialne przedszkole, a nie miał pieniędzy. Napisał projekt i Bruksela dała parafii 500 tys. zł. **Unijne pieniądze można pozyskiwać dla pożytku zwykłych ludzi...**

# Euro czeka na ludzi

**We wrześniu w parafii w Mystkowie ma ruszyć sfinansowane z unijnych pieniędzy przedszkole**

przez Regionalny Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego w Nowym Sączu. – Mamy mineralne źródło św. Kingi, które udało się restaurować, przy nim postawiliśmy pomnik. Chcemy szerzyć kult tej świętej – mówi pani Maria. Wie dobrze, że na kult Unia pieniędzy nie daje, ale wie też dobrze, na co daje.

## Da się podciągnąć

– Wydzierzawiliśmy 30 hektarów zbocza górskiego i chcemy tam urządzić kalwarię. Przy tym jednak może jakiś szlak się wytyczyć. Przyjeżdża sporo ludzi, więc i gastronomia. Mamy czym się pochwalić, choćby słynnym plackiem pasterskim czy brzydzą i buncem – opowiada Krasowska. Może zatem

zamiary stowarzyszenia uda się podciągnąć pod turystykę, a może pod alternatywne metody zarobkowania czy oddolne inicjatywy na terenach wiejskich. Na to jakieś unijne środki można by znaleźć. Maria już jest umówiona na spotkanie z doradcami w sądeckim ośrodku EFS. Drugi taki ośrodek na terenie diecezji jest w Tarnowie.

## W stu procentach za darmo

Europejski Fundusz Społeczny nie dysponuje środkami na drogi czy mosty. – W Polsce Program Operacyjny Kapitał Ludzki ma środki na inwestowanie w człowieka, w kontekście szeroko rozumianego rynku pracy czy integracji społecznej. Czyli na wszystko to, co może

pomóc ludziom walczyć z obniżoną motywacją, ogólną niechęcią, biernością społeczną, brakiem wiary w siebie; wszystko, co daje możliwości i chęci podnoszenia kwalifikacji i zdobywania nowych – tłumaczy Alina Plata, kierownik sądeckiego ośrodka. Około 30 proc. projektów to są kursy i szkolenia. EFS finansuje na przykład kursy językowe dla pracowników, szkolenia na wyższe kategorie prawa jazdy etc. – Ważną sprawą jest też promocja przedsiębiorczości. Trwają projekty, w których ludzie z pomysłem na własny pierwszy biznes mogą otrzymać nawet 40 tys. bezzwrotnej dotacji na założenie firmy – opowiada Grzegorz Śliwa, doradca RO EFS w Nowym Sączu. Istotny jest fakt, że EFS finansuje zasadniczo 100 proc. wartości

tekst i zdjęcia

**GRZEGORZ BROŻEK**

gbrozek@goscniedzielny.pl

**M**aria Krasowska ze Stowarzyszenia Kobiet na rzecz Rozwoju Wsi Młódów i Głębokie chętnie uczestniczy w szkoleniach organizowanych

projektu, a dla beneficjentów uczestnictwo w zajęciach finansowanych z tych funduszy jest bezpłatne.

### Pięćset tysięcy dla parafii

Ze środków EFS skorzystał ks. Józef Głowa, proboszcz parafii parafii Mystków. Od września rusza w budynku parafialnym punkt przedszkolny. Wysoko oceniony projekt zajął 4 miejsce w województwie. Na realizację parafia dostała 500 tys. zł. – Za te pieniądze robimy adaptację pomieszczeń, kupujemy wyposażenie i zatrudniamy osoby do pracy. Przez dwa lata 25 dzieci będzie całkowicie bezpłatnie korzystał z tej ochronki, która w oficjalnej nomenklaturze nazywa się przedszkolem – opowiada, nie kryjąc zadowolenia, ks. Głowa. Po dwóch latach placówkę z mocy prawa będzie dofinansowywał budżet samorządu. – To będzie parafialna placówka, więc oczywiście dużą wagę będziemy przywiązywać do religijnego wychowania – mówi s. Józefa Rogacz ze Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego, która będzie pracować w przedszkolu. Jest ono w Mystkowie bardzo potrzebne. – Także parafii, bo to możliwość pracy nad wychowaniem religijnym dzieci. Tylko parafii nie byłoby stać na to, a tak mamy przedszkole, które nie kosztowało nas ani złotówki – uśmiecha się ks. Głowa.

### Niewyczerpane euroźródła

W Mystkowie do pisania projektu i jego administracji znalaziono odpowiednich ludzi. Dla osoby nieprzygotowanej są to bowiem rzeczy skomplikowane. – Język unijnych projektów jest czymś, co laikowi trudno przeskoczyć. Ale kiedy mamy problemy, idziemy do prawnika, by wytłumaczyć, o co chodzi. W przypadku niezrozumienia problemów EFS, my i inne ośrodki bezpłatnie świadczymy pomoc – mówi Barbara Knapik, doradca z RO EFS w Nowym Sączu. A ta bywa bezcenna, kiedy trzeba szybko zrobić zmiany w projekcie. – Pomagałam w przygotowaniu projektu nauki pływania dla dzieci, z uczeniem zasad pierwszej pomocy. Miał wystartować w tzw. działaniu edukacyjnym, ale to zostało zawieszono. Włączyliśmy jednak w projekt tzw. trudną młodzież i został on ostatecznie zgłoszony do innego konkursu z dziedziny integracji społecznej – dodaje B. Knapik. – Rzecz w tym, że z pomocą fachowców można efektywnie modelować projekty. Z dużą dozą prawdopodobieństwa niemal każdy z podmiotów działających na rzecz człowieka może w EFS wyszukać źródła, z którego da się sfinansować realizację swoich pomysłów – twierdzi Alina Plata.

### Oni pomogą

Pomoc i doradztwo w zakresie pozyskiwania środków z Europejskiego Funduszu Społecznego prowadzą:

#### ■ Regionalny Ośrodek EFS Nowy Sącz

ul. Węgierska 146a; tel. (18) 442 01 99; [www.nowysacz.roEFS.pl](http://www.nowysacz.roEFS.pl)  
Obsługuje podmioty z Nowego Sącza, a także powiatów sądeckiego, limanowskiego i gorlickiego

#### ■ Regionalny Ośrodek EFS Tarnów

ul. Wałowa 2; tel. (14) 65 56 985; [www.tarnow.roEFS.pl](http://www.tarnow.roEFS.pl)  
Obsługuje podmioty z Tarnowa i powiatów tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i bocheńskiego. Powiat mielecki ma ośrodek w Tarnobrzegu, a dębicki w Rzeszowie.

#### ■ Diecezjalne Centrum Ekonomii Społecznej, Tarnów

ul. Mościckiego 12; tel. (14) 68 88 112; e-mail: [centerum@ekonomia.spoleczna.net](mailto:centerum@ekonomia.spoleczna.net); [www.dces.diecezja.tarnow.pl/](http://www.dces.diecezja.tarnow.pl/)  
Pomoc instytucjom kościelnym.



### Planować maksymalistycznie

W sądeckim ośrodku EFS na szkolenie, jak pisać projekt, zapisała się Elżbieta Pierzchała, dyrektor SP w Marcinkowicach. – Słyszałam, że szkołom udaje się zdobyć środki na zajęcia dla dzieci, więc i my chcielibyśmy wyciągnąć coś dla naszych uczniów – mówi E. Pierzchała. Dyrekcja myśli o zajęciach z nauki pływania, finansowaniu zielonych szkół, opiece nad dziećmi w czasie prac

zniwnych. Zielone szkoły placówka robiła wcześniej, zbierając środki od sponsorów. – Pisząc projekt unijny, warto myśleć fantazyjnie, dodawać atrakcyjne i celowe komponenty, planować maksymalistycznie – podpowiada Alina Plata. Ks. Głowie w Mystkowie udało się dobrze i rzetelnie przygotować projekt za 500 tys. – Wiem, że wielu innym też się udało, to i my będziemy próbować, choć na razie na mniejszą skalę – planuje dyr. E. Pierzchała. – Jak chcą dawać, to trzeba brać. ■

## Bierzmy nasze pieniądze

Rozmowa z **Jackiem Lelkiem**, animatorem z Regionalnego Ośrodka Europejskiego Funduszu Społecznego w Nowym Sączu.

### Grzegorz Brożek: Czy wystarczająco wykorzystujemy środki dostępne w ramach EFS?

**JACEK LELEK:** – Nie jest źle, bo jednak na poszczególne konkursy wpływa wiele wniosków, ale są rzeczy, które warto poprawić. Myślę, że zdecydowanie zbyt mało podmiotów z małych miejscowości stara się o unijne finansowanie projektów. Myślę tu także o parafiach.

### Ale UE nie daje pieniędzy na rozwój kultury?

– No, nie daje, ale sporo parafii, nawet tych małych, czy działających przy nich organizacji, takie jak na przykład Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich czy Caritas, prowadzi przecież działalność

w istocie swej także społeczną. Sądzę, że dla wielu podejmowanych przez parafie i te organizacje akcji można by znaleźć w strukturze EFS jakieś metody finansowania. Więc dlaczego nie sięgnąć po te środki?

### Co konkretnie EFS mógłby finansować w parafiach?

– Na przykład założenie i działalność świetlic dla dzieci



i młodzieży, zajęcia integracyjne dla uczniów z uboższych czy niewydolnych wychowawczo środowisk, kursy komputerowe dla starszych, integracyjne festyny parafialne, inicjatywy edukacyjne z różnych dziedzin dla młodzieży i dorosłych. I dużo innych pomysłów również.

### To dlaczego wiele organizacji ma opory przed próbą sięgnięcia po środki unijne?

– Bo to wiąże się z wymaganiami, czasem kłopotliwymi. Jednak warto podjąć wysiłek. EFS, w odróżnieniu od innych funduszy, najczęściej finansuje 100 procent wartości projektu, a zatem nie jest potrzebny wkład własny. Mając pomysł, można do nas czy innego ośrodka

regionalnego EFS zadzwonić, wysłać e-mail, umówić się i porozmawiać. Zajmujemy się m.in. doradztwem przy pisaniu wniosków. A nasza pomoc jest bezpłatna.

### Niektórzy, mając krytyczny stosunek do Unii, nie chcą brać od niej pieniędzy...

– To nie jest właściwe podejście. Pieniądze, którymi Unia dysponuje, to także nasze pieniądze, bo przecież wplacamy do unijnej kasy. Warto próbować finansować każdy dobry, służący rozwojowi, pomysł gospodarowania środkami Wspólnoty Europejskiej. Pula pieniędzy w poszczególnych funduszach i tak jakoś zostanie rozdysponowana. Od naszej aktywności w pozyskiwaniu tych środków zależy, czy pojdzie na dobry cel, czy będzie służyć dobru. ■



## PANORAMA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA OBLUBIEŃCA NMP W KIERLIKÓWCE

## Boża hacjenda



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ TURK

Mała wioska na uboczu, znana właściwie na całym świecie, pokazuje, że zaiste **szczęśliwy, kto ma Józefa za opiekuna.**

Dróg do Kierlikówki znają chyba wszyscy duchowni w diecezji. Jadę więc na pamięć szosą Nowy Wiśnicz-Limanowa, w Łąckcie skręcam w prawo i... stanąwszy na miejscu uświadomiam sobie, że nie wiem, gdzie jest kościół. Pytam ludzi, kieruję się w dół, mijam kapliczkę i w końcu widzę świątynię. Przychodzi mi myśl, że tutejszy kościół jest jak św. Józef, przez którego dyskretną obecność przelewała się obfitość zbawczej łaski.

### Walor wiary

Proboszcz czeka na obszernej, ukwieconej werandzie plebanii przylegającej do kościoła. Całość wygląda jak jakaś Boża hacjenda. Wrażenie wzmacnia jeszcze pobliska stadnina koni, jak się dowiaduję, własność jakiegoś krakowianina. – Parafia liczy 700 wiernych, ale wciąż się rozrasta, także dlatego, iż osiedlają się u nas ludzie z zewnątrz – mówi proboszcz. Co ich tu ciągnie? Dośiępność Krakowa czy Bochni;

schludność terenu, który ma i hotelik, i parking, i miał precudny dworek (obecnie w nowosądeckim skansenie); a może cisza okolicznych pól i ogrodów tak soczysta, że słyhać, jak dojrzewają w niej słoneczne pomidory? Proboszcz podkreśla, że największym walorem tej ziemi jest wiara ludzi.

### Znani i uznani

– Od 20 lat naszą dewizą jest troska o wysoką jakość i przystępną cenę – mówią Anna i Stanisław Łukasikowie, założyciele i właściciele



Naszą dewizą jest troska o wysoką jakość – podkreślają państwo Łukasikowie

POWIŻEJ: Inspiracją dla młodych artystów bywa też św. Józef, patron parafii

NA DOLE: Świątynię konsekrował w 1992 r. bp Józef Życiński

„Asgi”, firmy szyjącej szaty liturgiczne. Firma, wizytówka Kierlikówki, znana i uznana jest w kraju i za granicą. Jako że „Asga” nie skąpi życzliwości misjonarzom, jej szaty okrywają chyba wszystkie kontynenty świata. Łukasikowie przyznają, że takie krawiectwo to rodzaj powołania. – I stale trzeba się w tym rozwijać, wynajdywać nowe wzory czy inwestować w nową technologię – mówią. Zakład uderza nowoczesnością, perfekcyjną troską o wszelkie detale i porządkiem jakby wyjętym z najbardziej rygorystycznych unijnych dyrektyw.

### Talentów nie brak

Parafia w Kierlikówce istnieje od 2002 r. Dla jej powstania i budowy kompleksu kościelno-plebańskiego bardzo zasłużył się ks. Władysław Ryś, niegdysiejszy proboszcz Trzciany, do której należała Kierlikówka, a potem rektor kierlikowskiego kościoła. Ów kościół, współpracując ze szkołą, stara się animować wszechstronny rozwój parafian. W plebańskich pomieszczeniach Małgorzata Mikołajek, Marek Sobczyk i Maria Jaskułowska uczą dzieci muzyki i plastyki. Jak pokazuje miniwernisaż dziecięcych dzieł malarskich, talentów tu nie brak. **xat**

### Zdaniem proboszcza



– Parafia składa się z dwóch wiosek: Kierlikówki i Rdzawy. Kościół jest więc widowym znakiem jedności.

I jak podkreśla wielu naszych parafian, dobrze, że tu powstał, ponieważ sama obecność świątyni oddziałuje pozytywnie na ludzi, kierując ich ku niebu. Dobrze też, że mamy dwie szkoły, że udało się je obronić na przekór zakusom likwidacji. Bo sama obecność szkoły też oddziałuje pozytywnie, i to na najmłodsze pokolenie. To oddziaływanie jest tym owocniejsze, kiedy, tak jak u nas, dobrze układa się współpraca szkolno-parafialna. W naszym terenie ludzie odznaczają się szczerą życzliwością względem Kościoła i duchownych oraz żywą religijnością. Mamy m.in. Caritas, scholę, 12 róż różańcowych, rzeszę Liturgicznej Służby Ołtarza. Żywy jest kult Maryi i św. Józefa, do którego modlimy się każdej środy podczas nowenny. Parafia i kościół są młode i wciąż się rozwijają. Najbliższym wyzwaniem jest dla nas renowacja wystroju świątyni. Na pewno sobie z tym poradzimy, parafianie są ofiarni i chętni do współpracy, a św. Józef, nasz patron, nie skąpi błogostawieństwa.

**Ks. Marek Wachowicz**

Ur. 17 V 1960 r. w Czernej. Święcenia przyjął w roku 1985. Posługa: Tuchów, Tarnów, Nowy Wiśnicz, Gromnik, Ochotnica Dolna, Trzciana. Od 2002 r. jest proboszczem w Kierlikówce, pierwszym w dziejach parafii.

### Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELA: 7.00 i 10.00.**

**CODZIENNIE:**

**6.30 i 18.00** (środy i piątki).

**ODPUST: Niedziela**

**najbliższa 19 III**

ku czci św. Józefa, oblubieńca NMP.

